

Przemysław Łukasik

Impuls Wilsona – Stany Zjednoczone w I wojnie światowej

Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem nr 1 (4), 45-68

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dr Przemysław Łukasik
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

**IMPULS WILSONA - STANY ZJEDNOCZONE
W I WOJNIE ŚWIATOWEJ**

(The Wilsonian Impulse – The United States in the First World War)

Streszczenie:

Tematem artykułu jest amerykańska polityka zagraniczna w trakcie I wojny światowej. Celem autora jest przedstawienie oraz analiza przyczyn, które skłoniły Stany Zjednoczone do odejścia, w toku prezydentury Thomasa Woodrowa Wilsona, od tradycyjnego izolacjonizmu w polityce zagranicznej na rzecz zaangażowania w sprawy europejskie. Zadaniem tekstu jest również zaprezentowanie polityki amerykańskiego prezydenta wobec państw europejskich w trakcie konferencji wersalskiej, jak również przyczyn odrzucenia przez Stany Zjednoczone statutu Ligii Narodów.

Summary:

The subject of the article is the American foreign policy during the First World War. The aim of the author is to present and analyze the reasons which prompted the United States to leave, during the presidency of Thomas Woodrow Wilson, from traditional isolationist foreign policy in favor of engagement in European affairs. The purpose of the text is also presenting the policy of the American president to European countries during the Versailles conference, as well as the reasons for rejection by the United States Statute of the League of Nations.

Słowa kluczowe:

Stany Zjednoczone, Thomas Woodrow Wilson, I wojna światowa, konferencja wersalska, Liga Narodów.

Key words:

United States, Thomas Woodrow Wilson, the First World War, Versailles conference, League of Nations.

Amerykańska klasa polityczna już od początków XX w. zastanawiała się nad konsekwencjami dla polityki zagranicznej USA zbliżającego się dużymi

krokami starcia pomiędzy państwami Trójprzymierza i Trójporozumienia. W styczniu 1913 r., na ponad rok przed wybuchem wojny, problem ten na łamach prasy podjął amerykański dyplomata Carl Lewis¹. Rywalizacja niemiecko-angielska zwiastująca konflikt światowy na nowo uświadomiła części amerykańskiej klasy politycznej znaczenie, jakie dla rozwoju zachodniej hemisfery odgrywa europejska równowaga sił. Zdaniem Lewisa USA nie mogły pozostać obojętne wobec konfliktu, który ze względu na globalny jego wymiar prędzej czy później może je dotknąć. Amerykański dyplomata antycypował, że jeśli Stany Zjednoczone nie pomogą Anglii, same będą kolejną ofiarą nowego hegemonu. Wyspiarskie położenie Anglii, tradycja *splendid isolation*, niewielka armia regularna miały dowodzić, że w przypadku wygranej Wielka Brytania nie skorzysta z prawa silniejszego i nie zapragnie zdobyć na kontynencie. Z drugiej jednak strony egoizm narodowy podpowiadał Lewisowi, że również dobre korzyści można uzyskać z neutralności. Wierzył, że przy ewentualnym podziale upadającego – jak wielu twierdziło – imperium brytyjskiego, Ameryka mogłaby się pokusić o pozyskanie Kanady czy angielskich Karaibów².

Niezależnie jaką drogę obraliby amerykańscy polityczni decydenci, rzeczą najważniejszą była zbrojna gotowość obrony swych pozycji. Najpełniej wątpliwości wobec roli USA wobec zbliżającej się konfrontacji wyraził Edward House w liście do prezydenta Wilsona: „Najsmutniejsze w tej sytuacji jest to, że nie ma z niej żadnego dobrego wyjścia. Jeśli alianci zwyciężą to Rosja zdominuje kontynent europejski, z kolei wygrana Niemiec oznacza tyranię militarizmu dla przyszłych pokoleń”³.

Neutralność 1914-1917

Thomas Woodrow Wilson urodził się w 1856 r. w Staunton w Wirginii, w rodzinie o szkocko-irlandzkich korzeniach⁴. Jego ojciec był pastorem kościoła prezbiteriańskiego, a matka córką pastora. Wilson studiował najpierw prawo i nauki polityczne, by w 1890 r. uzyskać tytuł profesora ekonomii politycznej oraz filozofii prawnej na uniwersytecie w Princeton. Ukoronowaniem jego kariery zawodowej było otrzymanie funkcji rektora tejże uczelni w 1902 r. Był on już w tym momencie znaną postacią w świecie naukowym, a jego prace z dziedziny politycznej historii zyskały mu duże uznanie. Ze szczególnym przyjęciem spotkała się wydana przez niego w 1885 r. książka „Kongresowy rząd”. Zdaniem Wilsona wojna domowa miała udowodnić, że system polityczny USA („checks and balances”) jest za dobry, a przez to nieefektywny. W swej książce postulował on zatem wprowadzenia w USA systemu gabinetowego, gdzie zwyczajna partia desygnuje premiera i formuje rząd. Wilson zwracał uwagę na to,

¹ L. Einstein, *America and Anglo-German Rivalry*, “Annals of America” Vol. XIII, pp. 378-382.

² *Ibidem*.

³ A. Link, *Woodrow Wilson and Progressive Era 1910-1917*, New York 1954, p. 123.

⁴ L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1999.

że wobec supremacji Kongresu funkcje prezydenta ograniczono do roli nieznaczającego „figuranta”⁵.

W 1913 r. Wilson wystartował w wyborach do fotelu prezydenckiego. Głosząc progresywiistyczne hasła i korzystając z podziału głosów między kandydatami partii republikańskiej (Taft – Roosvelt) został wybrany⁶. Był przekonany, że jego kadencja będzie poświęcona w całości problemom wewnętrznym kraju⁷. Na czele dyplomacji Wilsona stanął znany z pacyfistycznych przekonań najbardziej popularny polityk Partii Demokratycznej William Jennings Bryan. Zdaniem progresywiistów Stany winny trzymać się z dala od wojny, a poprzez swój przykład „demokracji triumfującej nad ekonomiczną i społeczną niesprawiedliwością oczyścić Europę z dekadentyzmu”⁸.

Jeszcze przed wybuchem konfliktu w sierpniu 1914 r. USA włączyły się w próby ratowania pokoju. Z misją ocalenia politycznego *status quo* w Europie na Stary kontynent udał się przyjaciel Wilsona, Edward House. W czasie rozmowy z cesarzem Wilhelmem II w Berlinie dyplomacja amerykańska w osobie pułkownika House’a w zamian za zaprzestanie rozbudowy floty wojennej zaproponowała Niemcom rekompensaty na Środkowym Wschodzie i w Persji oraz swobodny dostęp do Ameryki Środkowej i Południowej⁹. Jednak rozmowy nie przyniosły rezultatów, a machina wojenna poszła w ruch.

Wilson wciąż starał się ratować pokój i po wkroczeniu wojsk niemieckich do neutralnej Belgii wystosował 5 sierpnia 1914 r. list do zaangażowanych w konflikt mocarstw, w którym odwołując się do postanowień konwencji haskiej zaproponował własne usługi mediacyjne. Ale jak to ujął Lloyd George: „W umysłach ludzkich istniało głęboko zakorzenione przekonanie, że ten konflikt nadchodził przez długi czas, i kiedy już się zaczął lepiej było stawić mu czoło i mieć już go za sobą”¹⁰.

Klęska Niemców w pierwszej bitwie nad Marną (6-10 września 1914 r.) oraz stabilizacja frontu jaka nastąpiła jesienią odsunęła wszelkie perspektywy szybkich rozwiązań¹¹. Wobec przedłużania się konfliktu oraz dla zachowania jedności narodu amerykańskiego Wilson, powołując się na wierność testamen-

⁵ T. Woodrow Wilson, *The Declining Prestige of the Presidential Office*, „Annals of America” Vol. X, pp. 86-89.

⁶ Przed swoją administracją postawił zadanie naprawienia zła i humanizację każdego procesu życia. Realizując swe wyborcze postulaty wprowadził w życie program „New Freedom” (1913\14) obejmujący ustawodawstwo antytrustowe (ustawa Clayтона), podatkowe (wprowadzenie ograniczonego podatku dochodowego), handlowe (obniżenie taryf celnych z 40 do 26%), bankowe (Federalny System Rezerw) [in:] F. J. Merli, *Makers of American Diplomacy*, New York, 1974, pp. 360-361.

⁷ H. Brogan, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, tłum. E. Macaulley, Wrocław 2004, s. 516.

⁸ A. Link, *op. cit.*, s. 155.

⁹ E. Bendiner, *Czas Aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, tłum. J. Okopień, Warszawa 1981, s. 156.

¹⁰ D. L. George, *War Memoirs*, Vol. V, London 1933, p. 678.

¹¹ H. Wilson, *The Great War*, Vol. I, London 1999, p. 68.

towi politycznemu Waszyngtona i Monroego prosił Amerykanów, by ci „zachowali bezstronność w myślach i czynach”¹². Wśród ludności kraju liczącego w 1910 roku 92 miliony, 32 miliony stanowili tzw. pochodzeniowcy (hyphenated Americans – „Amerykanie z myślnikiem”), pierwsze lub drugie pokolenie imigrantów, które zachowało więzi z krajem pochodzenia¹³.

Przed Stanami Zjednoczonymi stanął jednak problem obrony swych praw neutralnych, wyrażający się najpełniej w kwestii handlu z Europą. Dyplomacja amerykańska wystosowała do państw walczących notę żądającą przestrzegania postanowień Deklaracji Londyńskiej z grudnia 1908 r.¹⁴ Dokument, który był próbą kodyfikacji norm prawa wojny morskiej i obejmował sprawy między innymi blokady morskiej, kontrabandy, konwojów i odszkodowania, nie został bowiem ratyfikowany przez państwa sygnatariuszy. Propozycja amerykańska została szybko zaakceptowana przez państwa centralne. Natomiast Wielka Brytania stwierdziła, że dla potrzeb skutecznego prowadzenia działań morskich musi wprowadzić „tymczasową kontrabandę”¹⁵. Deklaracja Londyńska za kontrabandę wojenną uważała towary uznane bezsprzecznie jako służące wysiłkowi militarnemu, jak amunicja i broń. Anglicy dodali do tej listy nowe towary: wełnę, bawełnę, miedź, gumę. Podjęły również proceder zatrzymywania statków amerykańskich nie płynących do państw Ententy i zajmowania ich towarów. Brytyjskie statki wojenne zmuszały „podejrzane” neutralne statki do cumowania w angielskich portach, podczas gdy starano się znaleźć jakieś dowody winy. Sekretarz spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edward Grey opisał tę metodę w następujący sposób: „Marynarka podejmuje działanie, a wtedy my szukamy argumentów uzasadniających to działanie”¹⁶.

Wobec protestu USA wystosowanego pod koniec września 1914 r. Anglicy odpowiedzieli przedstawiając nową listę zakazanych towarów oraz „czarną listę” firm amerykańskich, które handlowały z państwami centralnymi. Anglicy w łatwy sposób mogliby uzasadnić te restrykcje, biorąc chociażby przykład eksportu amerykańskiego smalcu do Danii, który w ciągu pierwszych miesięcy wzrósł praktycznie z zera do 22 milionów funtów¹⁷. Większość tego towaru reeksportowano do Niemiec, które cierpiały na brak tłuszczów. Podobnie nastąpił wzrost eksportu do sąsiadujących z państwami centralnymi Holandii, Norwegii czy Szwecji. Większy problem stanowiła dla Anglików kwestia amunicji dostarczanej przez amerykański trust miedziowy do wrogich państw.

¹² *George Washington Writings: Farewell Address-September 1796*, eds. J. Rhodehamel 1997, pp. 962-977.

¹³ G. B. Tindall, D. E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, tłum. A. Bartkowicz, H. Jankowska, Poznań 2002, s. 937-938.

¹⁴ L. Brune, *Chronical History of United States Foreign Relations V. I 1607-1932*, New York-London 2003, p. 354.

¹⁵ *Ibidem*, p. 357.

¹⁶ T. A. Bailey, *A Diplomatic History of the American People*, New York 1969, p. 572.

¹⁷ *Ibidem*, pp. 571-572.

By uniknąć takich sytuacji, na początku listopada 1914 r. Anglicy zacieśnili swoją „blokadę ekonomiczną”; argumentując, że Niemcy nielegalnie rozmieścili miny morskie wzdłuż holenderskiego i niemieckiego wybrzeża, ogłosili obszar Morza Północnego od wschodnich brzegów Wysp Brytyjskich oraz cieśniny Kaletańskiej po Norwegię i Danię za strefę wojenną. Sami też zaczęli stosować miny morskie, wskutek czego neutralne statki musiały najpierw zacumować w angielskich portach, by uzyskać informacje co do bezpiecznej drogi przepłynięcia strefy. W ten sposób cały handel neutralny został poddany kontroli Brytyjczyków. Następnie drogą bezpośrednich nacisków na firmy amerykańskie żądali sprzedaży całej produkcji Anglii, w przeciwnym razie grożąc, że sami nie kupią ani nie pozwolą dotrzeć statkom z amunicją do innych niż brytyjskie porty. W ten sposób już w marcu 1915 roku 95% produkcji trustu miedziowego trafiało do Wielkiej Brytanii¹⁸.

Amerykanie, zwiększając eksport do państw alianckich, zrekomensowali sobie powstałe w wyniku „blokady” straty rynków państw centralnych¹⁹. Zdaniem Lloyda Georga te sympatie proalianckie oraz późniejsze zbliżenie anglo-amerykańskie wynikały z faktu, że Wielka Brytania była najbogatsza z państw walczących i mogła zapłacić za siebie jak i za swoich sojuszników. Zdaniem brytyjskiego premiera niebagatelną rolę dla amerykańskiego przemysłu odgrywała wizja zdobycia na stałe olbrzymich rynków Anglii, Francji, a przede wszystkim Rosji.

Problem swobody handlu międzynarodowego był od początku ważnym elementem programu politycznego Wilsona. Ustawa Underwooda-Simmonsa²⁰ z 1913 r., która obniżała lub znosiła cła na towary sprowadzane do Stanów Zjednoczonych, miała właśnie służyć urzeczywistnieniu takiego liberalnego rynku wymiany handlowej między państwami. Zdaniem Wilsona Amerykanie winni rywalizować jakością z produktami innych krajów. Ekspansja amerykańskiego handlu na rynki światowe we frazeologii stosowanej przez prezydenta USA nabierała wymiaru misji a nawet służby: „Wojna uczyniła koniecznym to, że Stany Zjednoczone winny zmobilizować swoje zasoby w najlepszy z możliwych sposobów i wykorzystać swe pieniądze w służbie dla dobra całego świata”²¹. Stany Zjednoczone chciały wykorzystać toczącą się wojnę dla zdobycia na stałe nowych rynków. Stąd tak negatywny stosunek administracji Wilsona do wojny podwodnej prowadzonej przez Niemcy, która groziła unicestwieniem tego celu.

Zdaniem amerykańskich historyków analizujących w latach 30. politykę „neutralności”, taka postawa stanowiła „wyrzeczenie się suwerenności i honoru przez Stany Zjednoczone”²². Wilson i jego administracja kierując się „krótko-

¹⁸ D. L. George, *War Memoirs* vol. II, London 1933, p. 664.

¹⁹ *Ibidem*, p. 575.

²⁰ B. Tindall, D. E. Shi, *op. cit.*, p. 924.

²¹ N. G. Levin, *Woodrow Wilson and World Politics. America's response to War and Revolution*, London-Oxford-New York 1968, p. 17.

²² *Ibidem*, p. 161.

wzrocznym sentymentalizmem” zapomnieli, gdzie leżą interesy USA i stali się narzędziem polityki państw walczących. Stanowisko USA i stojący za nią autoritet moralny przyczynił się do wzmocnienia uznania i szacunku dla Aliantów wśród innych narodów.

Z kolei zdaniem Arthura Linka²³ akceptacja przez Amerykanów angielskiej blokady to w pewnym stopniu naturalny proces legitymizacji istniejącego na morzach układu sił wyrażającego się w dominacji marynarki Jego Królewskiej Mości. Ponadto uwagę zwraca stopniowy sposób oswojania Amerykanów z ograniczeniami. Anglikom nie chodziło o zniszczenie handlu amerykańskiego tylko o jego kontrolę. Według Linka Anglicy zajmowali tylko te towary, które stanowiły obiektywnie kontrabandę, a za zajęty towar płacili odszkodowanie.

Ważną rolę odgrywał język jakim się posługiwano w oficjalnych i poufnych komunikatach pomiędzy Foreign Office a Departamentem Stanu. Anglicy, w odpowiedzi na amerykańskie protesty, stosowali taktykę opóźniania odpowiedzi i unikania drażniących tematów. Odwołując się do anglosaskiej przyjaźni i szczytnych celów za jakie walczą, jak sprawa wolności całej ludzkości, starali się wzbudzić, z pozytywnym zresztą skutkiem, uczucie sympatii USA. Anglicy przypominali Jankesom blokadę, jaka przeprowadzili w czasie wojny secesyjnej, odcinając konfederatów od europejskich dostaw. Nigdy też nie ogłoszono otwarcie blokady ekonomicznej, aby nie zrażać społeczeństwa amerykańskiego.

Akceptacja dla tych ograniczeń możliwa była również dzięki proalianckiej postawie części dyplomatów amerykańskich. Byli to przede wszystkim: bliski przyjaciel Wilsona Edward House, ambasador USA w Londynie Walter Hines Page oraz doradca Departamentu Stanu, a później jego kierownik Robert Lansing. Sam prezydent Wilson był pełen podziwu dla kultury, literatury i systemu politycznego Imperium Brytyjskiego. W rozmowie z jednym ze swoich ministrów, Brandenem Whitlockiem, miał kiedyś nawet wyznać, że jest sercem i duszą za Aliantami²⁴. Posłuszny wskazówkom politycznym Ojców Założycieli uważał, że Stany Zjednoczone nigdy nie powinny kupować „przyjaźni (Anglii) w zamian za udział w jej wojnach”²⁵.

Istnienie *de facto* blokady ekonomicznej oraz aprobująca wobec niej postawa Amerykanów doprowadziły do odcięcia dostaw żywności i innych niezbędnych towarów do państw centralnych. Odpowiedzią Niemiec było ogłoszenie swojej konkurencyjnej strefy wojennej na wodach otaczających Wielką Brytanię. Robiono to również w odpowiedzi na stosowany przez Anglików

²³ A. Rappaport, *Issues in American Diplomacy*, New York-London 1965, p. 200.

²⁴ S. D. Cashman, *America in the Age of Titans*, New York-London 1988, p. 461.

²⁵ *The Complete Jefferson (Writings): Chesapeake Proclamation-1807*, eds. S. K. Padover, New York 1943, p. 175.

proceder wykorzystywania bander państw neutralnych, przede wszystkim flagi amerykańskiej, dla obrony własnych statków handlowych²⁶.

Naruszenie przez Wielką Brytanię międzynarodowego morskiego prawa wojennego Niemcy skłoniło do skorzystania ze swej Wunderwaffe. U-booty, bo o nich mowa, były bronią nową wprowadzoną tuż przed wybuchem wojny. Nie istniały żadne ustalenia normatywne określające sposób ich użycia, starano więc podciągnąć je pod regulacje dotyczące wojny konwencjonalnej. Zażądano od Niemców, aby stosując się do tych ustaleń dokonywali przeszukania ładowni neutralnych statków podejrzanych o transport broni dla aliantów oraz udzielenie pomocy załodze i pasażerom zatapianych okrętów. Charakter wojny podwodnej sprawił, że U-booty rezygnować musiałyby z głównej swej broni, jaką było zaskoczenie i wynurzając się byłyby narażone na zatopienie. Najlepszym przykładem tego było zatopienie niemieckiej łodzi podwodnej U-27 przez płynący pod flagą amerykańską parowiec angielski „Baralong”²⁷ w sierpniu 1915 r. Niemiecki U-boot zatrzymał inny angielski parowiec „Nicosian” i wezwał załogę i pasażerów do opuszczenia okrętu. W tym czasie podpłynął posiadający neutralną flagę i oznaczenia „Baralong” i otworzył ogień do Niemców.

Wilson ostro zaprotestował przeciw niemieckiej deklaracji powołującej strefę wojenną argumentując, że zatapianie statków bez ostrzeżenia jest bez precedensu w historii wojen morskich. Podkreślał również, że blokada może być legalna zgodnie z prawem międzynarodowym, jeśli jest skuteczna. Tymczasem Niemcy w styczniu 1915 r. dysponowali zaledwie 26 okrętami podwodnymi, z których tylko 1/3 mogła znajdować się jednocześnie na morzu²⁸. Faworyzujące silniejszego prawo było więc argumentem, który sprawiał, że angielska strefa wojenna była akceptowalna, a niemiecka nie.

Największy jednak protest powodował niehumanitarny aspekt wojny podmorskiej niosącej ze sobą utratę istnień ludzkich. Pierwszą ofiarą podwodnej wojny morskiej po stronie USA był jej obywatel Leon C. Thrasher, który zginął wraz z 104-osobową załogą i pasażerami brytyjskiego statku „Falaba” w marcu 1915 r.²⁹. Szok i wściekłość Amerykanów wywołały również zatopienie brytyjskiego statku „Harplage” wiozącego żywność dla głodującej Belgii oraz storpedowanie amerykańskiego „Gulflight”, który przyniósł z sobą śmierć kolejnych 3 obywateli USA. Jednak dopiero zatopienie brytyjskiego pasażerskiego liniowca „Lusitania” wywołało prawdziwą burzę. Jeszcze przed wyjściem liniowca w morze ambasada niemiecka w Waszyngtonie zamieściła w prasie ostrzeżenia przed wybieraniem się w podróż na pokładach statków płynących

²⁶ Foreign Minister Gottlieb von Jagow, The Sinking of the Lusitania-Official German Response. Charles F. Horne, *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, National Alumni 1923.

²⁷ L. Brune, *op. cit.*, p. 368-369.

²⁸ R. Compton-Hall, *Submarines and the War At Sea 1914-1918*, London 1991, p. 190.

²⁹ *Ibidem*, p. 196.

pod banderą aliancką³⁰. Dodatkowo Niemcy wysłali ostrzegawcze telegramy do znanych i wpływowych Amerykanów, którzy planowali odbyć podróż do Europy na Lusitanii³¹. Statek płynący z Nowego Yorku do Liverpoolu został zatopiony u południowych wybrzeży Irlandii. W katastrofie zginęło 1198 osób, w tym 128 Amerykanów z multimilionerem Alfredem Vanderbiltem na czele.

Zdaniem ambasadora USA w Londynie Amerykanom pozostawało: „wypowiedzieć wojnę Niemcom lub utracić szacunek Europy”³². Podobne stanowisko prezentowało część prasy amerykańskiej³³. Niektórzy jednak redaktorzy i publicyści pisali, że ofiary katastrofy były uprzedzone, że ryzykowały życiem z własnej woli, że Amerykanie ginęli już przedtem na skutek brytyjskich min bezprawnie założonych na Morzu Północnym³⁴. Walter Lippmann, dziennikarz „New Republic” i późniejszy członek „Inquiry Group” pisał w czerwcu 1915 r. w liście do swojego przyjaciela: „Niechęć do wojny w tym kraju jest o wiele większa, niż jesteś sobie w stanie wyobrazić”³⁵.

Incydent wywołał ożywioną wymianę dyplomatyczną między Berlinem a Waszyngtonem. Wilson wyrażał swoje zrozumienie, że wojna podmorska to odwetowy środek, jaki Niemcy stosują wobec odcięcia ich od handlu z USA. Stwierdzał jednak, że skoro ze względu na techniczne ograniczenia nie mogą stosować procedury zatrzymania i przeszukania na otwartym morzu, winni zrezygnować z ataków na flotę handlową, którymi wystawiają na ryzyko śmierci niewinnych ludzi. Wilson, wyrażając przede wszystkim troskę o życie i zdrowie swoich obywateli, zażądał uznania przez rząd niemiecki prawa do swobodnego podróżowania swych obywateli. Ostrzegł również, że za śmierć obywateli amerykańskich rząd niemiecki będzie „bezpośrednio odpowiedzialny”³⁶.

Niemieccy dyplomaci odpowiedzieli, że „Lusitania” przewoziła ukrytą amunicję i broń, co zresztą potwierdziły słyszane przez pasażerów eksplozje oraz szybkość z jaką statek zatonął. Starali się również zwrócić uwagę Wilsona na fakt, że na mocy rozkazu brytyjskiej admiralicji z lutego 1915 r. dla bezpieczeństwa nakazano wykorzystywać neutralne oznaczenia i flagi oraz obiecywano kapitanom statków floty handlowej wysokie nagrody za zatapianie U-bootów. Niejednokrotnie dochodziło do incydentów, w których statki brytyjskiej floty handlowej próbowały zatopić niemiecki okręt podwodny taranując go lub nie odpowiadając na wezwania o zatrzymanie i wywieszenie bandery.

³⁰ Foreign Minister Gottlieb von Jagow, The Sinking of the Lusitania-Official German Response. Charles F. Horne, *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, National Alumni 1923.

³¹ H. Wilson, *The Great War*, Vol. II, London 1999, p. 58.

³² R. Compton-Hall, *op. cit.*, p. 199.

³³ *American Press view on Sinking of Giant Liner*, „Chicago Daily Tribune”, 8 May, p. 5.

³⁴ Ch. i M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej. Era przemysłowa* Tom II, tłum. S. Garczyński, Warszawa 1961, s. 186.

³⁵ S. D. Cashman, *America in the Age of the Titans*, New York-London 1988, p. 474.

³⁶ L. Brune, *op. cit.*, p. 370.

Przykładem była sprawa kapitana angielskiego parowca Charlesa Fryatta, który chciał w ten sposób zniszczyć niemiecką łódź podwodną u wybrzeży Holandii w marcu 1915 r.

Historia „Lusitanii” wstrząsnęła całym gabinetem Wilsona, głównie ze względu na postawę nieprzejednanego pacyfisty, sekretarza stanu Bryana. Był on oburzony, że Wilson bez zbadania przynależności bandery parowca oraz kwestii ładunku i przyczyn szybkiego zatonięcia wystosował do Niemców protest w tak kategorycznej formie³⁷. Miał wyrazić nawet wprost opinię, że gabinet wydaje się być proalianski, za co został przez prezydenta zrugany. Bryan odmówił podpisania drugiej noty protestującej przeciw zatopieniu parowca i ustąpił ze stanowiska przewidując rychły wybuch wojny z Niemcami.

W rzeczywistości rząd w Berlinie, obawiając się możliwości wybuchu wojny, zdecydował się ustąpić przed żądaniami. Na początku czerwca kapitanowie U-bootów otrzymali tajny rozkaz, by nie atakować neutralnych statków handlowych i pasażerskich parowców³⁸. Władze niemieckie zakomunikowały tę informację Waszyngtonowi dopiero na początku września. Tymczasem Wilson wystosowywał kolejne noty, żądając swobody podróżowania nie tylko dla swoich współobywateli, ale dla wszystkich obywateli państw neutralnych³⁹. Głosił, że prawa neutralności są wyższe niż prawa konieczności wojennej. W sierpniu 1915 r. zwrócił się nawet do ministrów wojny i marynarki o przygotowanie ustaw podnoszących poziom obronności kraju. Wilson zawzięcie bronił prawa neutralności wyrażającego się w wolności amerykańskich obywateli do podróżowania na pokładzie statku, niezależnie czy pływał pod neutralną banderą czy też nie.

Polityka prezydenta spotykała się ze sprzeciwem części Kongresu. Demokraci głosili, że są przeciwni naruszeniu izolacjonizmu i wciąganiu USA do wojny z powodu interesów bankierów i przemysłowców. Inna grupa dopuszczała możliwość wojny z Niemcami, ale tylko w obronie amerykańskich statków. Ich przywódca, senator William Borah, przypominał napomnienia polityczne Waszyngtona, Jeffersona i Monroego: „Nie biorę udziału w żadnej krucjacie, nie szukam ani nie zawieram żadnych sojuszy”⁴⁰.

Mimo niemieckich ustępstw kwestia „Lusitanii” była nadal punktem zapalnym w stosunkach z Waszyngtonem. Problem stanowiła sprawa odszkodowań, od których zapłacenía uchylał się Berlin. Ponadto ustąpienie Bryana osłabiło poparcie dla prezydenta w kręgach demokratów i pacyfistów. Aby poprawić swoją pozycję wewnątrz kraju i pognębić Niemców, Wilson zezwolił na ujawnienie prasie zebranych przez amerykański wywiad informacji o działalno-

³⁷ W. J. Bryan, *American Protest Over the Sinking of the Lusitania*, “Annals of America” pp. 559-561.

³⁸ R. Compton-Hall, *op. cit.*, p. 199.

³⁹ President Woodrow Wilson First, Second, Third Protest, Charles F. Horne, *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, National Alumni 1923.

⁴⁰ *George Washington Writings: Farewell Address-September 1796*, eds. J. Rhodehamel 1997, pp. 962-977.

ści szpiegowsko-sabotażowej pracowników dyplomatycznych ambasad niemieckiej i austriackiej w Waszyngtonie⁴¹. Zażądał ich odwołania, a następnie w grudniu, w orędziu wystosowanym do Kongresu poprosił o akceptację dla planu rozbudowy floty. Jednocześnie wysłał Edwarda Housa z kolejną misją pokojową do Europy.

Na amerykańskie propozycje przystąpienia do rozmów cesarz niemiecki zareagował chłodno stwierdzając, że zawrże pokój, kiedy on i jego kuzyni Jerzy i Mikołaj zadecydują, że nadeszła pora. Niemcy bowiem przygotowywali na wiosnę następnego roku wielką ofensywę, która miała przełamać front zachodni pod Verdun i przynieść państwu centralnym zwycięstwo. Ponadto Wilhelm II nie wierzył w bezstronność usług mediacyjnych proponowanych przez USA. Zaważyła na tej opinii „pokojowa” rola, jaką spełniał Theodor Roosevelt w dwóch konfliktach w pierwszej dekadzie XX wieku. Najpierw pozwolił, aby zwyciężające w polu, ale wyczerpane gospodarczo państwo japońskie odniosło zwycięstwo nad carem Rosji. Następnie poparł wraz z Wielką Brytanią Francję w jej sporze z Niemcami o wpływy w Maroku⁴². W 1913 roku, w przededniu wojny amerykański historyk Roland Usher zasugerował nawet, że doszło do oficjalnego zawarcia anglo-amerykańskiego aliansu⁴³. Postawa USA w czasie pierwszego roku wojny w Europie potwierdzała te opinie, jeśli nie o sojuszu, to przynajmniej o bliskiej współpracy amerykańsko-angielskiej.

W odpowiedzi na jedną z misji mediacyjnych, minister spraw zagranicznych Rzeszy Artur Zimmermann miał powiedzieć nawet: „Nie pozwolę na powtórzenie się Portsmouth”⁴⁴. Edward House zrażony kategoryczną odpowiedzią cesarza, zjawił się w Londynie w lutym 1916 r., by podpisać wraz z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii memorandum⁴⁵, które zakładało wystosowanie zaproszenia do wszystkich państw walczących na konferencję pokojową dla ustalenia warunków pokoju. Według relacji Lloyda Geорга, House miał się zobowiązać w prywatnych rozmowach, że podczas jej obrad USA będzie wspierać żądania Aliantów⁴⁶. W razie odmowy przyjęcia postanowień takiej konferencji przez Niemcy, Amerykanie mieli się opowiedzieć zbrojnie po stronie Wielkiej Brytanii. Jednak wahanie się Wilsona oraz sprzeczność wzajemnych żądań (jak chociażby sprawa Alzacji, do której roszczenia zgłaszali Francuzi i Niemcy) uczyniły porozumienie niemożliwym⁴⁷.

⁴¹ F. Wickware, *Suspicious of Sabotage*, „Annals of America”, Vol. XIV, s. 573-576 i L. Brune, *Chronical history of the United States Foreign Relations V. I 1607-1932*, New York-London 2003, pp. 367-368.

⁴² D. L. George, *War Memoirs* vol. II..., p. 688.

⁴³ Ch. i M. Beard, *op. cit.*, p. 481.

⁴⁴ L. Brune, *op. cit.*, p. 375.

⁴⁵ Memorandum of Sir Edward Grey, Charles F. Horne, *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, National Alumni 1923.

⁴⁶ D. L. George, *op. cit.*, p. 690.

⁴⁷ *Ibidem*, p. 694.

Intensywność konfliktu, jego zajadłość i krwiożerczość sprawiały, że dla utrzymania poparcia społeczeństw politycy musieli nadać wojnie wymiar krucjat, w której celem jest zwycięstwo ludzkości. Obie strony uzurpowały sobie monopol na boskie poparcie, sprawiedliwość i humanitaryzm. Wróg przestał być politycznym rywalem, przeciwnikiem w wyścigu o ekonomiczną hegemonię, ale uosobieniem zła. Był to z jednej strony Hun gwałcący małe dziewczynki, z drugiej kapitan-pirat, który, stosując blokadę ekonomiczną, morzył głodem kobiety i dzieci⁴⁸. W ten sposób trudno było zyskać akceptację społeczeństw dla perspektywy jakichkolwiek rozmów z wrogiem, którego narodowa propaganda przedstawiała jako „mityczną bestię”.

Wkrótce i dla samego Wilsona stało się oczywiste, że Aliantom zależy tylko na zgnieceniu Niemiec i podyktowaniu warunków pokoju, najlepiej w Berlinie. Utwierdziła go w tym rozmowa z szefem dyplomacji angielskiej Greyem w kwietniu 1916 r. oraz zmiana na stanowisku premiera, którym został David Lloyd George w grudniu tegoż roku. Niezbyt pochlebną opinię przyszłym sojusznikom wystawiała chociażby sprawa powstania wielkanocnego, które wybuchło w kwietniu 1916 r. w Irlandii. Wilson czuł się zrażony do Aliantów, których nie interesowało już zachowanie przedwojennego status quo. Był do tego stopnia rozczarowany, że miał wraz ze swoim współpracownikiem Houssem myśleć nawet o sojuszu USA z Niemcami⁴⁹. Okazało się bowiem, że nie istniały żadne różnice pomiędzy obiema walczącymi stronami. Alianci, podobnie jak i państwa centralne, pragnęli zdobyć terytorialnych.

Swoje stanowisko względem wojny i postawy Stanów Zjednoczonych Wilson przedstawił w czasie swego przemówienia na forum American Society for Endowment Peace, które wygłosił 27 maja 1916 roku⁵⁰. Prezydent stwierdził, że wobec bankructwa izolacjonizmu, którego dowodem były naruszenia przez państwa walczące praw neutralnych USA, przed Ameryką stanął dylemat: albo wstąpić za innymi państwami na ścieżkę zbrojeń, albo podjąć współpracę międzynarodową dla tłumienia egoizmów poszczególnych państw. Zdaniem oficjalnego biografy Wilsona, Roberta Bakera⁵¹, w zamiśle prezydenta było oczekiwanie do momentu zakończenia wojny i ustalenia warunków pokoju, a następnie wystąpienie z inicjatywą takiej pokojowej współpracy. Wobec zbliżania się terminu wyborów prezydenckich, Wilson musiał zwrócić swoją uwagę na kwestie związane z reelekcją. Pragnął uzyskać mandat na kolejną kadencję uzyskując poparcie zarówno pacyfistów i zwolenników neutralności, jak i orędowników gotowości kraju do wojny.

Nastroje pacyfistyczne utrzymywały się w Stanach Zjednoczonych przez cały okres „neutralności”. Po pierwszym zachłyśnięciu się falą informacji napływających z europejskiego teatru działań zbrojnych, Amerykanie wrócili do

⁴⁸ J. L. Stokesbury, *A short History of the I Word War*, New York 1981, p. 309.

⁴⁹ A. Link, *op. cit.*, p. 220.

⁵⁰ L. Brune, *op. cit.*, p. 380.

⁵¹ R. ST. Baker, *Woodrow Wilson: Kształtowanie Losów Świata. Pamiętniki i dokumenty*, tłum. A. Tretiak, T. Świdorska, Warszawa 1924, s. 232.

swych codziennych spraw. „Belgia była tysiące mil od Illinois, a niemieckie Zeppelin-y nie mogły zbombardować Waszyngtonu”⁵² - pisał w swych pamiętnikach Lloyd George.

Po zatopieniu „Lusitanii” zwolennicy gotowości zbrojnej i zaangażowania zyskali nowe argumenty. Powstała wówczas „National Security League”, której – jak to określił Roosevelt – „prawdziwą krucjatą”⁵³ stała się rozbudowa floty. Skupiająca działaczy publicznych z 25 stanów, w tym 22 gubernatorów, Liga była siłą polityczną, z którą Wilson musiał zacząć się liczyć. Konsekwencją tego był przyjęcie w sierpniu 1916 r. ustawy o rozbudowie floty, która przewidywała, że do połowy 1919 r. Stany Zjednoczone przeznaczą ponad 90 milionów dolarów na wybudowanie 156 statków. Po dramatycznych bojach z politykami rolniczego Południa oraz Środkowego-Zachodu przyjęto również ustawę o powiększeniu armii regularnej oraz formacji stanowych⁵⁴. Kosztami jej powiększenia obarczono bogatszych obywateli.

Na fali tych działań oraz pod hasłem „On trzyma nas z dala od wojny” Wilson mógł święcić swój tryumf wyborczy nad mało wyrazistym kandydatem republikańskim Hughsem. Ważną rolę w zwycięstwie Wilsona odegrały pacyfistyczne ugrupowania kobiece oraz postawa wspierającego Hughesa Theodora Roosevelta, którego antyniemieckie wystąpienia zraziły Amerykanów niemieckiego pochodzenia do republikańców⁵⁵. Uzyskawszy mandat na kolejne 4 lata, Wilson kontynuował swoje plany na temat organizacji pokojowej współpracy narodów. Wobec przedłużania się europejskiej konfrontacji oraz odległości perspektywy jej zakończenia zaapelował o „pokój bez zwycięzców”, którego ważną częścią składową miały być między innymi: równość państw wobec prawa, prawo do samostanowienia czy swoboda żeglugi. Propozycja Wilsona spotkała się z brakiem zainteresowania każdej ze stron. Żadne z propozycji pokojowych jednej strony nie były akceptowane przez drugą⁵⁶.

Jednak USA nie mogło utrzymać swojej wyczekującej postawy, gdy Niemcy w lutym 1917 r. ogłosili nieograniczoną wojnę podwodną, a w ręce angielskich kryptologów trafiła tajna informacja dla rządu meksykańskiego, znana pod nazwą telegramu Zimmermanna. Wojna podwodna przy wykorzystaniu U-bootów była dla Niemców jedynym sposobem złamania angielskiej woli walki poprzez zniszczenie jej floty handlowej i wojennej. Według niektórych historyków, gdyby Niemcy konsekwentnie rozbudowywały flotę okrętów podwodnych, jak sugerował admirał von Tirpitz oraz wykorzystywały je w systematyczny i planowy sposób, Wielka Brytania byłaby pokonana i musiałaby się wyrzec tytułu „królowej mórz”⁵⁷. Z drugiej strony, jak przewidywał mi-

⁵² D. L. George, *op. cit.*, p. 658.

⁵³ A. Link, *op. cit.*, p. 179.

⁵⁴ *Ibidem*, p. 187-188.

⁵⁵ T. Roosevelt, *The Children of the Crucible*, “Annals of America”, pp 129-131.

⁵⁶ A. Link, *op. cit.*, s. 264.

⁵⁷ R. Compton-Hall, *op. cit.*, London 1991.

nister spraw zagranicznych Rzeszy Bethmann-Hollweg, być może doprowadziłoby to do szybszej interwencji Stanów Zjednoczonych w konflikt europejski.

Ogłoszenie nieograniczonej wojny podwodnej oznaczało poważne konsekwencje dla USA. Torpedy niemieckie U-booty nie tylko odbierały życie amerykańskim obywatelom, ale zatapiały również statki floty handlowej, zagrażając tym samym jej całkowitym zniszczeniem. Był to podstawowy argument, dla którego USA przystąpiły do wojny.

Mniejszą rolę niż w rzeczywistości się uważa odgrywała kwestia telegramu Zimmermanna, który stanowił propozycję odzyskania utraconych przez Meksyk w 1848 roku ziem w zamian za antyamerykański sojusz. Niemcy od początku wieku, niezależnie od tego czy było to prawdą czy nie, postrzegały Amerykanów jako naturalnych sojuszników Anglii. Aby rozerwać ten „domniemany sojusz”, a przynajmniej osłabić jego normalne funkcjonowanie, Wilhelm próbował stworzyć dla niego jakąś przeciwwagę. Stanowić ją miał sojusz pomiędzy będącą największym rywalem USA na Pacyfiku Japonią oraz sąsiadem Stanów Meksykiem⁵⁸. Próba skłonienia Tokio do takiego antyamerykańskiego sojuszu była chociażby oferta oddania w przededniu wojny swych chińskich kolonii na rzecz Japończyków. Podobnie zabiegano o Meksyk, który po obaleniu dyktatury wspieranego przez USA Porfirio Diaza zwrócił się w stronę mającego antyamerykański wydźwięk nacjonalizmu⁵⁹. Pod wodzą nowego przywódcy groził nacjonalizacją amerykańskich inwestycji, zwłaszcza w szczególnie ważnym przemyśle naftowym. Niemcy pragnęli wykorzystać spowodowany wojną domową kryzys wewnętrzny w Meksyku dla swoich celów. Zaopatrywali w broń reżim Carranzy w zamian za obietnicę, że Brytyjczycy będący największymi odbiorcami meksykańskiej ropy naftowej (na której pływała cała angielska flota) nie dostaną ani kropli tego surowca⁶⁰. W czasie wojny niemieccy agenci próbowali bez powodzenia zorganizować powrót do Meksyku byłego dyktatora Huerty, który był osobistym wrogiem Wilsona. Atak oddziału Pancho Villi na amerykańskie pograniczne miasteczko Columbus, który spowodował zbrojną interwencję USA w Meksyku, miał być również inicjatywą Niemców. Wszystkie te działania miały na celu doprowadzenie do konfrontacji amerykańsko-japońskiej lub amerykańsko-meksykańskiej, a tym samym koncentrację Stanów Zjednoczonych na sprawach w zachodniej hemisferze.

Zwolennicy opcji alianckiej w USA starali się wykorzystać sprawę telegramu dla wywołania antyniemieckiej gorączki w prasie. Wilson z powodu wymienionych uprzednio powodów nadal się wahał. Wiedział, że zarówno Niemcami jak i Anglikami kieruje ten sam cel, czyli zdobycz terytorialna oraz

⁵⁸ B. Tuchman, *Telegram Zimmermanna*, tłum. M. I. J. Michdejowie, Warszawa 1988, s. 41-47.

⁵⁹ K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych 1900-2001*, Warszawa 2004, s. 58.

⁶⁰ B. Tuchman, *op. cit.*, s. 48.

supremacja ekonomiczna⁶¹. Jednak wieści o zatapianych kolejnych amerykańskich statkach przekonały go do wystąpieniem przed Kongresem z mową wojenną. Ważne znaczenie miały również wiadomości nadchodzące z Rosji. Obalenie caratu oczyszczało szeregi alianckie sprawiając, że konfrontacja między dwoma blokami państw nabierała znamion pojedynku między autokracją a demokracją⁶². Tylko gwarantowane przez wilsonowskie 14 punktów i pokój bez zwycięstw mógł uchronić świat przed rozprzestrzenianiem się „trucizny bolszewizmu”⁶³.

Wojna, Konferencje Wersalska i Liga Narodów (1917-1919)

Konferencja Wersalska „był to czas gdy ludzie bładzili między dwoma światami, z których jeden już nie żył, a drugi nie miał siły, aby się narodzić”⁶⁴, jak opisał to biograf Wilsona Robert Baker. Stary świat miały uosabiać autorytarne państwa centralne: Niemcy i Austro-Węgry oraz należąca do Ententy Rosja. Ich klęska i upadek miały stanowić nowy początek w historii świata. Koalicja wolnych demokracji zamierzała ustanowić nowy porządek oparty na założeniach 14-punktowego orędzia Wilsona. USA przystępując do wojny w kwietniu 1917 roku przyjęły punkt widzenia alianckiej propagandy głoszący, że warunkiem urzeczywistnienia było zniszczenie niemieckiej potęgi militarnej. Współpraca angielsko-amerykańska nie obydwała się bez zgrzytów. Amerykańscy ekonomiści oskarżali Brytyjczyków o wykorzystywanie pieniędzy USA na rozbudowę floty, która będzie po wojnie największym konkurentem Stanów Zjednoczonych⁶⁵. Tymczasem w listopadzie 1917 r. bolszewicy ogłosili teksty tajnych traktatów, którymi skompromitowali rządy państw walczących. Jednocześnie na wartości zyskała koncepcja powojennego porządku zaproponowana przez Wilsona. Poparcie dla niej pozwoliło odzyskać twarz państwom alianckim i tym samym zmobilizować społeczeństwa do walki w decydującym dla losów wojny roku. Z drugiej strony stanowiła ona w sferze ideowej tamę przeciw radykalizacji nastrojów społecznych oraz alternatywę dla bolszewickiej rewolucji światowej⁶⁶.

Po podpisaniu zawieszenia broni, sytuacja uległa zmianie. Alianci wygrali i pragnęli dać ponoszącym ciężary wojny społeczeństwom owoce zwycięstwa. Pierwszym krokiem do tego miał być rozbiór niemieckich kolonii między Francję, Anglię oraz Japonię. Postulowali więc, aby państwa najpierw dokonały podziału łupów, a następnie zwołały konferencję dla powołania Ligi Narodów⁶⁷. Przeciwno takiemu rozwiązaniu ostro oponował Wilson argumentując,

⁶¹ Ch. i M. Beard, *op. cit.*, p. 493.

⁶² N. G. Levin, *op. cit.*, p. 37.

⁶³ *Ibidem*, p. 43 .

⁶⁴ R. S. Baker, *op. cit.*, p. 171.

⁶⁵ D. L. George, *War Memoirs* vol. V, London 1933, pp. 1712-1715.

⁶⁶ N. G. Levin, *op. cit.*

⁶⁷ R. ST. Baker, *op. cit.*, p. 179.

że będzie to powtórka z kongresu wiedeńskiego, a Liga Narodów będzie swoim Świętym Przymierzem mającym na celu konserwowanie niesprawiedliwego *status quo* stworzonego przez zwycięzców. Rację Wilsona potwierdziła postawa Wielkiej Brytanii i Francji, które wyklócały się o zdobycze wojenne. Lloyd George odmawiał sojusznicze praw do ziem niemieckich poza Alzacją i Lotarynią motywując to w ten sposób, że upokorzone Niemcy wpadną w objęcia marzącej o podbiciu całego świata bolszewickiej Rosji. Clemenceau drwił z takiego stanowiska Anglii: „Obawy o rozgoryczenie w Niemczech nie przeszkodziły temu, że zostały jednak im zabrane – lub będą zabrane – wszystkie kolonie, cała marynarka wojenna, znaczna część marynarki handlowej oraz rynki zagraniczne, na których Niemcy panowały. Ten właśnie cios Niemcy odbiorą najsilniej, i sądzi się jeszcze, że można je będzie uspokoić powodując złagodzenie warunków terytorialnych”⁶⁸. Wilson starał się przemówić do sumień narodów, ukazując wizję sprawiedliwego pokoju. W Manchesterze przekonywał Anglików, że winni się wyrzec interesu narodowego „bo on rozdziela ludzi”⁶⁹. Do Włochów mówił, iż żądając Dalmacji czynią sobie wrogów z Jugosłowian zamiast się z nimi zaprzyjaźnić. Żądanie zdobyczy wojennych było jednak silniejsze.

Prezydent Wilson został nazwany przez prasę brytyjską „nowym Lincolnem”, kiedy to poprzez ogłoszenie przystąpienia USA do konfliktu stał się dla aliantów sprawcą „największego zwycięstwa od początku wojny”. Walcząc jednak o „Pokój bez Zwycięzców” zraził do siebie sojuszników, bo utrudniał jak mógł sięgnięcie po owoce zwycięstwa. Francuzi i Anglicy oczerniali Wilsona w rządowej prasie oraz wykorzystywali nastroje paryskiej ulicy, by wywierać naciski na prezydenta USA. Ważną rolę odegrał tutaj lider republikanów – Henry Cabot Lodge. W swych listach kierowanych do rządów państw alianckich przedstawiał Wilsona jako pozbawionego poparcia politycznego w kraju figuranta (wybory do kongresu pod koniec 1918 r. przyniosły zwycięstwo republikanom). W ten sposób Lodge podkopywał autorytet prezydenta i utwierdzał aliantów w ich oporze względem Ligi⁷⁰.

Chcąc obronić swoje stanowisko, Wilson zapragnął przenieść konferencję pokojową na teren neutralnej Genewy. Jednak stając przed perspektywą całkowitego jej zaprzepaszczenia (wcześniej Wielką Czwórkę opuścił Vittorio Orlando), postanowił walczyć o Ligę dalej w Wersalu. Jego narzędziem stało się 500 dziennikarzy, którzy donosząc codziennie o postępach negocjacji zostali według słów Wilsona „ambasadorami opinii publicznej”⁷¹. Prezydent USA podzielał wraz z anglosaskimi dziewiętnastowiecznymi pacyfistami oświeceniową wiarę w dobro natury ludzkiej oraz rozum jako nadrzędny drogowskaz,

⁶⁸ S. Sierpowski, *Studia do historii powszechnej okresu międzywojennego*, tom I, Poznań 1989, s. 29-31.

⁶⁹ R. S. Baker, *op. cit.*, p. 179.

⁷⁰ E. Bendiner, *Czas Aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, tłum. J. Okopień, Warszawa 1981, s. 243.

⁷¹ *Ibidem*, s. 121.

którym kieruje się człowiek. Upowszechnienie przez środki masowego przekazu wiedzy na temat zagadnień wojny i pokoju miało w jego mniemaniu stworzyć świadomą międzynarodową opinię publiczną, z której poglądami rządy państw będą musiały się liczyć.

Według zwolenników Wilsona traktat wersalski stanowił siłą rzeczy pewien kompromis, zdaniem jego przeciwników był to dyktat. Państwa zwycięskie otrzymały bowiem to, co było im obiecane w tajnych traktatach. Jeśli nie w postaci aneksji (np. Alzacja i Lotaryngia), to w postaci tzw. mandatów (Syria, Palestyna). Według Wilsona Wersal stanowił olbrzymi postęp i był krokiem milowym, największym od czasów kongresu wiedeńskiego. Stało się tak, ponieważ po raz pierwszy na taką skalę dopuszczono do obrad małe narody, które mogły wyrażać swoją opinię⁷². Ponadto jawność obrad i przepływ informacji odsuwały w cień praktyki tajnej dyplomacji, która decydowała za plecami zainteresowanych. Wilson wierzył, że system zorganizowanego pokoju, jeśli nawet niedoskonały, jest lepszy niż anarchia wojenna.

Realizując swą wizję Wilson napotkał jednak na opór ze strony Senatu amerykańskiego, którego zgoda była konieczna dla przyjęcia Paktu Ligi⁷³. Akceptacja zasad tej organizacji wymagała od każdego państwa-sygnatariusza podjęcia działań w sytuacji naruszenia jej norm. Wymuszało to na USA posiadanie silnej stałej armii lądowej. Tymczasem przez cały wiek XIX Stany nie posiadały takiej armii z obawy, że może być użyta dla zbrojnego zamachu stanu. Stała armia niepomniernie zwiększyłaby władzę prezydenta, który zgodnie z konstytucją jest naczelnym dowódcą amerykańskich sił zbrojnych. Przeciwni Paktowi byli biali wrogo nastawieni do egalitaryzmu ras w Lidze Narodów⁷⁴ oraz protestanci, którzy w idei organizacji widzieli katolicką reakcyjność. Sama nieznaną dotychczas forma współpracy między państwami, jaką była organizacja międzynarodowa, budziła wiele nieuzasadnionych obaw i kontrowersji. Ligę traktowano jako zagrożenie dla suwerenności Stanów Zjednoczonych. Anonimowe broszury ostrzegały przed zalaniem amerykańskiego rynku pracy przez robotników japońskich, jako konsekwencję przyjęcia statutu.

Zasadniczo Wilsona popierała radykalna lewica i liberałowie. Z uwagą jednak obserwowali postępy w negocjacjach nad Paktem. Atakowali wszystkie kompromisy i ustępstwa Wilsona, zarzucając mu „porzucanie celów Ligi, aby zdobyć Ligę”⁷⁵. Liga Narodów niosła z sobą obietnicę równości i wolności niezależnie od rasy czy wyznania dla narodów, jak i mniejszości narodowych. Powstałe w 1916 r. „Universal Negro Improvement Association” głoszące hasła powrotu Murzynów do Afryki i emancypacji w ramach państwa afrykańskiego, żądało od Ligi przyznania im w tym celu byłej kolonii niemieckiej. Japonia

⁷² T. W. Wilson, *The League of Nations*. [in:] *Annals of America*, Vol. XIV, ed. Encyclopedia Britannica, Wilmington 1978, pp. 180-183.

⁷³ T. W. Wilson, *The Senate and the League of the Nations*, [in:] *Annals of America* Vol. XIV, pod red. Encyclopedia Britannica, Wilmington 1978, pp. 194-207.

⁷⁴ E. Bendiner, *op. cit.*, s. 231.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 178.

widziała w tej organizacji próbę urzeczywistnienia pokoju opartego na anglo-amerykańskich interesach⁷⁶. Japończycy zażądali deklaracji równości ras jako warunku uczestnictwa swego kraju w Lidze. W końcu za obietnice przystąpienia do Ligi Wilson przyznał Japonii prawo do chińskiej prowincji Szantung. Było to jawne naruszenie, znanej z 14-punktowego orędzia, zasady samostanowienia narodów.

Największy jednak sprzeciw budził artykuł X statutu Ligi Narodów, który określany był przez Wilsona jako „serce” Paktu⁷⁷. Artykuł ten mówił, że wszyscy członkowie tej organizacji pokojowej będą respektować i zachowywać integralność pozostałych członków wobec agresji z zewnątrz. Podobne zastrzeżenia budziło stwierdzenie, że sygnatariusze Ligi uznają istniejące terytorialne *status quo* i są jego gwarantem. Dla wybiegających myślami w przyszłość republikanów opowiedzenie się Stanów Zjednoczonych pod tym zapisem oznaczało rezygnację z ewentualnego zaanektowania Kanady czy południowej Kalifornii⁷⁸. Politycy opozycyjni wobec Wilsona podnosili, że przyjęcie statutu to koniec konstytucji USA.

Debata ratyfikacyjna napotykała również przeszkody w postaci podziałów partyjnych. Stojący na czele senackiej komisji spraw zagranicznych republikanin Henry Cabot Lodge był zagorzałym wrogiem Ligi i samego Wilsona, którego nie lubił⁷⁹. Lodge żądał prawa dla członków Senatu oraz przedstawicieli partii republikańskiej do udziału w negocjacjach. Tymczasem w grupie, która pojechała z Wilsonem na konferencję wersalską, był tylko jeden republikanin – Henry White. Lodge, który nauki pobierał w rooseveltowskiej szkole polityki siły i nie rozumiał idei pokoju bez zwycięzców, żądał rozbrojenia Niemiec i obciążenia ich odszkodowaniami, a swoją koncepcję pokoju w formie memorandum przekazał potajemnie Clemenceau i Balfourowi.

Podobne stanowisko prezentowali europejscy członkowie Wielkiej Czwórki z Wersalu. Lloyd George, świetny psycholog, swoją kampanię partyjną prowadził pod hasłami „powiesić kajzera”. Z kolei Clemenceau na forum parlamentu francuskiego zwykł powtarzać: „Jedyny cel wojny – zwyciężyć”⁸⁰. Chcieli oni przywieźć łupy i godne trudu wojennego trofea. Ponadto Lodge był przeciwny Lidze i funkcjonującej w niej zasadzie podziału głosów, który na przykład Wielkiej Brytanii przyznawał ich aż sześć. Działał on tym samym na rzecz Amerykańskiej Komisji do spraw Niepodległości Irlandii, która zapewniła mu poparcie wyborcze społeczności irlandzkiej⁸¹.

⁷⁶ Department of State. Papers relating to the Foreign Relations of the United States, 1918, p. 11.

⁷⁷ E. Bendiner, *op. cit.*, s. 213.

⁷⁸ R. S. Baker, *op. cit.*, s. 209.

⁷⁹ K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych 1900-2001*, Warszawa 2004, s. 266-267.

⁸⁰ W. Śladkowski, *Stary Tygrys. Georges Clemenceau*, Łódź 1988, s. 251.

⁸¹ E. Bendiner, *op. cit.*, s. 223.

Wśród zwolenników Ligi byli przedstawiciele partii Republikańskiej z Henrym Stimsonem⁸² na czele. Wierzył on, jak rzesza jego zwolenników, że nadchodzi czas, gdy agresywne wojny potępione przez społeczność międzynarodową i sprzeczne z prawem narodów odejdą do lamusa historii. Jednak wśród republikanów była grupa nieprzejednanych, jak: William Borah, Hiram Johnson czy Frank Boundegee, którzy odrzucali Ligę, ponieważ „była to Liga Wilsona”. Zdaniem Stimsona Wilson od swego zwycięstwa w wyborach w 1913 r. narobił sobie wrogów wśród wielu wpływowych grup interesu. Theodor Roosevelt, który nigdy mu nie wybaczył swojej klęski wyborczej, atakował bardzo często jego polityczne decyzje. Progresywistyczne reformy wzbudzały niechęć przemysłowców i kapitalistów, którzy oskarżali Wilsona o socjalistyczne sympatie. Poprzez politykę konsekwentnego trzymania się „neutralności” Wilson uzyskał wielki kredyt zaufania społecznego czego potwierdzeniem miało być zwycięstwo w wyborach prezydenckich 1916 r. Wielu przez zwykłą ludzką zawiść zazdrościło mu jego sławy. Lodge był oburzony, że Wilson jadąc do Paryża sam sięgnie po wszystkie owoce zwycięstwa. Mimo oczywistych korzyści, jakie płynęły z uczestnictwa USA w strukturach Ligi, osobiste animozje uniemożliwiły jej przyjęcie. Stimson⁸³ oraz inni republikańscy zwolennicy tej idei zostali wprowadzeni w błąd. By zachować jedność partyjną i uchronić ją od rozpadu republikanie mieli głosować przeciw wilsonowskiemu statutowi organizacji. W zamian za to nowo obrany republikański prezydent Warren Harding miał doprowadzić do przyjęcia przez Senat Paktu, zawierającego już amerykańskie poprawki. Powróciwszy jednak do władzy w 1921 r. republikanie zwołali konferencję waszyngtońską powracając w ten sposób do rooseveltowskiej polityki równowagi sił.

Traktat pokojowy respektujący niesprawiedliwe ustalenia podjęte skrycie podczas działań wojennych stanowił oczywisty kompromis. Brzemiennymi skutkami bezpośrednich negocjacji było zrzućenie na niego odpowiedzialności za całe zło „zawiedzionych nadziei”. Wilson przyjeżdżał do Europy jako zbawca, który miał wyzwolić Europejczyków od barbarzyńskich bogów wojennych, jak ironizował Lloyd George⁸⁴.

Decydująca batalia o przyjęcie przez Senat Paktu Ligi Narodów rozegrała się w listopadzie 1919 r. W tym czasie Wilson, który odbywał męczącą podróż po całym kraju agitując za przyjęciem statutu, wyczerpany fizycznie doznał poważnego wylewu i uległ częściowemu paraliżowi. Prezydent doznał już wcześniej dwóch wylewów. Zdaniem historyków pogarszający się stan zdrowia miał mieć degenerujący wpływ na koncentrację i osąd, a tym samym na decyzje polityczne prezydenta⁸⁵. Dlatego najważniejsze momenty, w których ważyły się losy Ligi, prezydent spędził leżąc chory w Białym Domu w całkowitej izolacji od głównego nurtu wydarzeń politycznych. Wszystkie informacje o

⁸² H. Stimson, M. Bundy. *On Active Service In Peace and War*, New York 1971, p. 102.

⁸³ *Ibidem*, p. 104.

⁸⁴ F. J. Merli, *Makers of American Diplomacy*, New York, 1974, p. 372.

⁸⁵ H. Hunt, *Crisis in United States Foreign Policy*, New Heaven-London 1996, p. 8.

zdrowiu Wilsona były głęboko skrywane. Zgodnie bowiem z postanowieniami konstytucyjnymi wobec tymczasowej niemożności sprawowania urzędu przez prezydenta, jego obowiązki winien przejąć wiceprezydent – był nim Thomas Marshall. Odnaczający się brakiem zaufania do współpracowników, a nawet bliskich, postanowił zapewne doprowadzić sprawy do końca i nie zrzekł się swej władzy. Opiekująca się chorym mężem żona Wilsona chcąc darować mu niepotrzebnych wzruszeń sama decydowała o tym co trafiało przed oczy prezydenta⁸⁶. Sytuacja ta sprawiła, że możliwość negocjacji z dominującymi liczebnie w Senacie republikanami nie była możliwa. Pozbawieni przywódcy demokracji postanowili trwać nieugięcie przy pierwotnym projekcie Ligi. W tych okolicznościach zwolennicy prezydenta w Senacie, tzw. „nieprzejednani” głosowali za przyjęciem Paktu w całości. Natomiast większość republikańska gotowa była go zaakceptować dopiero po wniesieniu odpowiednich poprawek (np. żądania wykluczenia kwestii związanych z doktryną Monroe’a z zagadnień podejmowanych na posiedzeniach organizacji). Stanowisko „nieprzejednanych” demokratów oraz republikanów, którzy zgłaszali tylko pewne zastrzeżenia, spowodowało odrzucenie Paktu Ligi.

Przeciętny Amerykanin z podobną obojętnością odnosił się do idei Ligi Narodów, jak i do całego konfliktu europejskiego. Przynajmniej do kwietnia 1917 r., kiedy Stany Zjednoczone zostały w nią wciągnięte. Wojna wymogła wysiłek całego państwa i społeczeństwa na niespotykaną dotychczas skalę. Po wypowiedzeniu wojny Niemcom w kwietniu 1917 r. zmobilizowano 3,5 miliona Amerykanów. Ludności cywilnej brakowało cukru i węgla, musiano jeść gorsze gatunki chleba, ze względu na oszczędność energii ulice były zaciemnione. Wzrosły ceny chleba z 9 centów w 1914 roku do 15; masła z 32 centów do 61 za funt w roku 1919.⁸⁷ Powracający z frontu żołnierze amerykańscy chcieli pracy. W czasie wojny nastąpił wzrost sił i prestiżu ruchu robotniczego. Robotnicy byli mamieni wieloma obietnicami. Przywódca Amerykańskiej Federacji Pracy, Samuel Gompers, był zapraszany do rady wojennej w Waszyngtonie. Rząd popierał postulaty wzrostu płac robotników. Ponadto koniunktura wojenna i zamówienia rządowe sprawiały, że pracodawcy zaspokajali żądania pracownicze podnosząc ceny produktów⁸⁸. Był to bardzo kosztowny dla państwa proceder, ale nikt nie chciał oszczędzać na wysiłku wojennym. T

ymczasem po podpisaniu zawieszenia broni w Compiegne, skończyły się zamówienia publiczne. Ceny rosły, a pracodawcy byli już przeciwni podwyżkom oraz skróceniu czasu pracy. W listopadzie 1919 r. strajkowało około 1,5 miliona robotników. Wtedy pracodawcy zaczęli rozprawiać się z robotnikami. Gdy wybuchły strajki przemysłowcy straszili zagrożeniem bolszewickim – niektórzy z protestujących zaczęli domagać się wprowadzenia kontroli rządowej nad gospodarką czy też nacjonalizacji kopalń. Gdy w 1919 górnicy wszczę-

⁸⁶ E. Bendiner, *op. cit.*, s. 380.

⁸⁷ F. L. Allen, *Historia Ameryki lat dwudziestych*, tłum. W. Madej, Warszawa 1999, s. 22.

⁸⁸ Ch., M. Beard, *op. cit.*, p. 498.

li „strajk węglowy”, prokurator generalny Stanów Zjednoczonych Mitchell Palmer przystąpił do otwartej walki z „czerwoną zarazą”. Uzyskał od sędziego federalnego nakaz zaprzestania strajku górników. Wprowadzona na czas wojny „Ustawa o kontroli żywności i paliwa” zabraniała ograniczeń w produkcji węgla. Formalnie wojna trwała, bo „senatorzy debatowali nad traktatem pokojowym, a Wilson leżał chory”. W wyniku obław zwanych „rajdami Palmera”⁸⁹ na przełomie 1919 i 1920 roku do więzień trafiło ponad 6 tysięcy osób podejrzanych o komunizm lub związki z komunistami. Aresztowani, oskarżani o podważanie demokratycznych podstaw państwa i chęć wprowadzenia ustroju socjalistycznego, byli przetrzymywani kilka tygodni bez żadnych dowodów. Frederick Allen opisał nastrój panujący w Waszyngtonie w następujący sposób: „Biały Dom był w izolacji. Nie miał żadnej więzi z Kapitołem czy z urzędnikami. Jego wielka brama była zamknięta i opasana łańcuchami (...) wszystko składało się na ogólne poczucie frustracji i nieszczęścia”⁹⁰.

Po zawieszeniu broni w listopadzie 1918 r. ludzie w Ameryce szybko zapomnieli o świętej sprawie, o którą walczyli i zaczęli coraz bardziej otwarcie prezentować swoje poglądy. Prezydenta oskarżano o to, że w jego żyłach płynie woda i mleko, a nie krew. Jego wyjazd na konferencję pokojową do Europy traktowano jako objaw megalomanii. Tłum ogarnięty nienawiścią do pokonanych krzychał: „dobry Hun to martwy Hun”. Społeczeństwo amerykańskie miało już dość słuchania o wojnie i misji Stanów w świecie. Swoje stanowisko zaprezentowało otwarcie w czasie wyborów prezydenckich 1920 r. Warren Harding wybrany przez republikanów na swego kandydata był kontrastem dla Wilsona. Od Wilsona miał emanować chłód i wyniosłość. Faworyzując robotników przysporzył sobie wielu wysoko postawionych wrogów. W końcu myślał w kategoriach uniwersalnych o szlachetnej Ameryce, której misją było zbawić świat od demonów wojny. Z kolei Harding był typowym człowiekiem z małego miasteczka, łatwo nawiązującym kontakty, powszechnie lubianym senatorem, który nie miał wrogów i był przeciwny ingerencji państwa w biznes. Myślał głównie o Ameryce: „Ameryka potrzebuje dziś nie bohaterstwa, ale ozdrowienia, nie kuracji, ale normalności, nie rewolucji, ale przywrócenia dawnego stanu”⁹¹.

Ocena wystawiona Wilsonowi przez współczesne i późniejsze mu pokolenia historyków była dość niesprawiedliwa. W spojrzeniu na jego decyzje polityczne przeważa odbiór prezydenta jako przeintelektualizowanego doktrynera i nie znającego realiów życiowych idealisty. Ten obraz Wilsona „miłującego ludzkość, ale niezdolnego do okazania ludzkich uczuć człowiekowi”⁹² stworzony przez Lloyda George’a w jego pamiętnikach pokutować miał bardzo długo. Podobnie krytyczną ocenę podtrzymywali po wojnie republikanie, którzy pra-

⁸⁹ F. L. Allen, *op. cit.*, s. 22.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 35.

⁹¹ *Ibidem*, s. 41.

⁹² D. Lloyd George, *The Truth about the Peace Treaties*, London 1938.

gnęli „wyrwać wilsonizm wraz z korzeniami”⁹³. W ich ujęciu Wilson idealizował demokrację do tego stopnia, że złamał neutralność dla dobra walczących „o dobro całego świata” aliantów, przez co wciągnął społeczeństwo amerykańskie w niechcianą wojnę. Zapomniano, iż to sami republikanie, wykorzystując każdą sytuację zatargu w relacjach USA – Niemcy na tle prowadzonej przez U-booty wojny podwodnej, dążyli do wysłania amerykańskich żołnierzy do Europy.

Ponadto porażkę i odrzucenie paktu Ligi przypisywano negatywnym cechom charakteru Wilsona. Tylko jego śmierć oraz przejście władzy przez wiceprezydenta Thomasa Marshalla miałyby w tym ujęciu zaowocować przyjęciem Paktu. Osobiste uprzedzenia i podziały partyjne, mające decydujący wpływ na odrzucenie Paktu Ligi, zostały w tym ujęciu przemilczane.

Najbardziej krzywdzącym jednak było przeciwstawienie Wilsona – idealisty Rooseveltowi – realisście, którego dokonał Henry Kissinger⁹⁴. Ocenianie Wilsona z punktu widzenia oświeceniowego idealizmu nadaje bowiem jego decyzjom politycznym znamiona dwulicowości. Najlepszym przykładem są słowa Clemenceau, który mówił o Wilsonie, że „przemawia jak Chrystus, a działa jak Lloyd George”. Wilson bardzo często odwoływał się do ideałów, podobnie zresztą jak Roosevelt. Częściej jednak jego postępowanie charakteryzował praktycyzm i pragmatyzm. W swych działaniach kierował się racją stanu. Był żywotnie zainteresowany rozwojem gospodarczym kraju i jego ekspansją ekonomiczną, dlatego zrozumiałą stała się jego decyzja o przystąpieniu do wojny w momencie ogłoszenia, zagrażającej flocie amerykańskiej, nieograniczonej wojny podwodnej. Proponowany przez niego powojenny ład przyznawał Stanom Zjednoczonym szczególnie uprzywilejowaną rolę w tym systemie. Zachęcał do Ligi Narodów, która miała utrwalić amerykańską supremację polityczno-gospodarczą w świecie. Zarzucanie Wilsonowi braku realizmu jest błędem. Bo czymże innym wykazał się przewidując, że konsekwencją nawrotu państw do balansu sił i odrzucenie przez USA Paktu Ligii będzie kolejna wojna światowa.

Niektórzy historycy twierdzą, że odrzucenie przez Wilsona balansu sił nie wynikało z jego idealizmu, ale z postępowości wizji jaką głosił. Wilson twierdził, że aby uniknąć następnej wojny należy zbudować „społeczność narodów” – transnarodowe społeczeństwo, zarządzane i regulowane przez system wspólnych wartości zbiorowych i indywidualnych. Dlatego system wartości podzielanych przez wszystkie państwa winien obejmować katalog zasad zawartych w czternastopunktowym orędziu. Bezsens wojny udowodniało wielu jego poprzedników, ale dopiero Wilson ułożył te argumenty w zestaw odwołujący się do konkretnej historycznej okoliczności. Tym samym Wilson położył wielkie zasługi w stworzeniu społeczności Narodów Zjednoczonych, której idea została zrealizowana po II wojnie światowej⁹⁵.

⁹³ B. Tindall, D. E. Shi, *op. cit.*, p. 1001.

⁹⁴ H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. E. Trzeciak, Warszawa 1996.

⁹⁵ M. N. Hampton, *The Wilsonian Impulse*, London 1996.

Bibliografia:

Materialy źródłowe:

- *American Press view on Sinking of Giant Liner*, “Chicago Daily Tribune”, 8 May 1915 [online:] <http://archives.chicagotribune.com/1915/05/08/page/5/article/american-press-view-on-sinking-of-giant-liner>.
- Baker R., *Woodrow Wilson: Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty*, tłum. A. Treściak i T. Świdorska, Warszawa 1924.
- Bartnicki A., Michałek K., Rusinowa I., *Encyklopedia Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1992.
- Bryan W. J., *American Protest Over the Sinking of the Lusitania*. [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, ed. M. J. Adler, Chicago-London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976
- *The Complete Jefferson (Writings)*, eds. S. K. Padover, New York 1943.
- *Department of State. Papers relating to the Foreign Relations of the United States, 1917, 1918, 1919, 1920 and Supplements, World War, 1914-1918*, Washington 1928-1934.
- Einstein. L., *America and Anglo-German Rivalry* [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, eds. M. J. Adler, Chicago-London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976.
- Foreign Minister Gottlieb von Jagow, *The Sinking of the Lusitania-Official German Response* [in:] *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, eds. Charles F. Horne, National Alumni 1923.
- *George Washington Writing*, eds. John Rhodehamel, New York 1992.
- George D. Lloyd, *War Memoirs*, London 1933.
- George D. Lloyd, *The Truth about the Peace Treaties*, London 1938.
- Memorandum of Sir Edward Grey, [in:]. *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, eds. Charles F. Horne, National Alumni 1923.
- President Woodrow Wilson First, Second, Third Protest, [in:] *Source Records of the Great War (Volumes 1 to 7)*, eds. Charles F. Horne, National Alumni 1923.
- Roosevelt T., *The Children of the Crucible* [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, eds. M. J. Adler, Chicago-London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976.
- Sierpowski S., *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, Poznań 1992.
- Stimson H., Bundy M., *On Active Service in Peace and War*, New York 1971.
- Wickware F., *Suspicious of Sabotage*. [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, eds. M. J. Adler, Chicago-London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976.
- Woodrow Wilson. T., *The Declining Prestige of the Presidential Office* [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, eds. M. J. Adler, Chicago-

London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976.

- Woodrow Wilson. T., *The Senate and the League of the Nations*, [in:] *The Annals of America*, Vol. I-XV, eds. M. J. Adler, Chicago-London-Toronto-Geneva-Sydney-Tokyo-Manile-Johannesburg-Seoul 1976.

Opracowania:

- Allen F. L., *Historia Ameryki lat dwudziestych*, tłum. W. Madej, Warszawa 1999.
- Bailey T. A., *A Diplomatic History of the American People*, New York 1969.
- Beard Ch. i M., *Rozwój cywilizacji amerykańskiej. Era przemysłowa* Tom II, tłum. S. Garczyński, Warszawa 1961.
- Bendiner E., *Czas Aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, tłum. J. Okopień, Warszawa 1981.
- Brune L., *Chronical History of United States Foreign Relations V. I 1607-1932*, New York-London 2003.
- Brogan H., *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, tłum. E. Macaulley, Wrocław 2004.
- Cashman S. D., *America in the Age of Titans*, New York-London 1988.
- Compton-Hall R., *Submarines and the War At Sea 1914-1918*, London 1991.
- Hampton M. N., *The Wilsonian Impulse*, London 1996.
- Hunt H., *Crisis in United States Foreign Policy*, New Heaven-London 1996.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, tłum. E. Trzeciak, Warszawa 1996.
- Levin N. G., *Woodrow Wilson and Word Politics. America's response to War and Revolution*, London-Oxford-New York 1968.
- Link A., *Woodrow Wilson and Progressive Era 1910-1917*, New York, 1954.
- Merli F. J., *Makers of American Diplomacy*, New York, 1974.
- Michałek K., *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych 1900-2001*, Warszawa 2004.
- Pastusiak L., *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1999.
- Rapparot A., *Issues in American Diplomacy*, New York-London 1965.
- Sierpowski S., *Studia do historii powszechnej okresu międzywojennego*, tom I, Poznań 1989.
- Stokesbury J. L., *A short History of the I Word War*, New York 1981.
- Śladkowski W., *Stary Tygrys. Georges Clemenceau*, Łódź 1988.
- Tindall G. B., Shi D. E., *Historia Stanów Zjednoczonych*, tłum. A. Bartkowicz, H. Jankowska, Poznań 2002.
- Tuchman B., *Telegram Zimmermanna*, tłum. M. I J. Michdejowie, Warszawa 1988

- Wilson H., *The Great War*, Vol. I, London 1999